

Z DOŚWIADCZEŃ PRZY EKSPLOKACJI SŁOWNICTWA GWAROWEGO

Zagadnienie zbierania materiału w terenowych badaniach gwaroznawczych jest jednym z najbardziej dyskutowanych problemów metodycznych dialektologii¹. Jest ono jeszcze o tyle ważniejsze praktycznie, że np. Lubelszczyzna należy do terenów charakteryzujących się dość szybko postępującym zanikiem, a przynajmniej zniekształceniem gwary, idzie więc z coraz większą pilnością o uchwycenie wychodzących z obiegu zjawisk językowych. Przy zagadnieniach fonetycznych idzie w fazie eksploracji głównie o dyskutowany problem zapisu impresyjnego resp. kontrolowanego — rozwiązania bywają różne w zależności od potrzeb i zainteresowań badaczy. Natomiast w badaniach leksyki zwalczały się w swoim czasie metoda tłumaczenia z języka literackiego lub innego (dobra przy dużych różnicach, tak np. na ogół tłumaczenie z niemieckiego przy badaniu zachodnich gwar autochtonicznych spełnia swoje zadanie, choć i tu może zachodzić sugestia wywoływania raczej zapożyczeń, niż obocznych wyrazów rodzimych) i metoda pytań nie wprost. Ta druga niewątpliwie pomaga uniknąć wielorakich sugestii ze strony formy literackiej, grozi jednak również wpadnięciem w niedostatki przy stosowaniu z przesadną wyłącznością, gdy zadowolamy się uzyskaniem odpowiedzi na pytanie nie interesując się szerzej danym odcinkiem systemu leksykalnego. Pisano już o potrzebie znajo-

¹ Por. M. Małecki, *Nowsze kierunki dialektologii*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego“, VII; S. Pop, *La dialectologie, Aperçu historique et méthodes d'enquêtes linguistiques I—II*, Louvain 1950; Z. Stieber, recenzja powyższej książki w „Biuletynie Polskiego Towarzystwa Językoznawczego“, XI, 112—119; A. Zaręba, *O metodach i technice badań gwarowych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego“, XI, s. 140—156.

mości realiów etnograficznych², o trudnościach w stwierdzeniu (zwłaszcza przy większej ilości zbieraczy), czy danemu wyrazowi i definicji kwestionariusza w każdym wypadku odpowiada to samo *signatum*³. Tu chcę się zająć potrzebą wyczerpania problematyki pytań tak w stosunku do znaczenia, jak i nazw z nim związanych na różnych obszarach. W obu tych dziedzinach bowiem mogą zachodzić nieobojętne dla leksykografii przesunięcia i oboczności.

Trafia się bowiem łatwe uzyskiwanie poszukiwanego wyrazu innymi metodami, podczas gdy metodą kwestionariuszową nie osiągnięto rezultatu. Zbierając materiał onomastyczny dla pracowni UMCS zanotowałem wielokrotnie na terenie powiatu bychawskiego określenie *stok* (*stoki*) dla miejsca, w którym biją źródła, zazwyczaj bliskiego raczej kotłince aniżeli stokowi góry. Zanotowałem to również w Krzczonowie, dla którego *Mały Atlas Gwar Polskich* (MAGP, mapa 41, punkt 22b) podaje tylko równą literackiej formę *źródło*. Informator wyszukany przeze mnie z pewnością nie był lepszy, dobrano go pod kątem zamieszkania blisko obiektu, a nie według wieku, zachowania gwary itp. Sprawa nie dotyczy też jakiegoś przeciwstawienia nazwa własna — *apellativum*, choć nawet wtedy godna byłaby uwzględnienia, boć idzie o nazwy, co do których trudno przypuścić dłuższą tradycję. Ważniejszą jednak sprawą będzie tu kwestia „supozycji“ znaczenia, rozróżnienia „źródła“ w ogóle i źródła konkretnego. Proces zanikania wyrazów gwarowych odbiegających od normy literackiej odbywa się nie tylko na drodze społecznego odrzucania niezgodności w stosunku do języka literackiego czy innego superstratu. Po pierwsze, takiemu zarzucaniu wyrazu towarzyszy zazwyczaj stan oboczności dwóch form nacechowanych stylistycznie, która to klasyfikacja nie jest bynajmniej obojętna dla charakterystyki gwary. Po drugie zaś, oboczność może mieć charak-

² A. Zaręba, *O potrzebie studiów pomocniczych dla dialektologii*, „Język Polski“, XXXV, s. 51.

³ H. Kotulska-Skulimowska, *Trudności w identyfikacji nazwy z przedmiotem*, „Język Polski“, XXXV, s. 298.

ter specjalizacji semantycznej. *MAGP* podaje z punktu 22a — Majdan-Grabina pow. kraśnickiego *stok* 'rodzaj studni przy źródle'. Podobnie bywa częściej. Termin zgodny z literackim reprezentuje znaczenie ogólne, terminy specyficznie gwarowe kojarzą się z lokalnymi warunkami i zacieśniają znaczenie lub doznają jego przesunięcia. Dlatego też często koniecznością jest pytanie przy obiekcie, a nie tylko uzyskiwanie równoważnika definicji. Zresztą nawet przy pytaniu w izbie można dopomóc sobie w wydobyciu starszej nazwy przez konkretny sposób ujmowania znaczenia i sformułowania indagacji. Przy okazji podaję, że *stoki* w takim konkretnym znaczeniu notowałem również w pow. opolsko-lubelskim (Kopanina Kaliszańska, Wrzelowiec), co nieco zaokrągli zasięg wyrazu w *MAGP*.

Innym nieco wypadkiem jest dalsze przesunięcie znaczenia, występujące np. przy zetknięciu się dwóch wyrazów na pograniczu ich zasięgów. W powiecie chełmskim na granicy wyrazów *ścieżar* i *tykło* 'drąg, maszt w stogu' występuje obszar kilku sąsiadujących ze sobą wsi (Chojno, Kanie, Krowica, osobno Surhów krasnostawski), w których obok wyrazu *tykło* w tym znaczeniu występuje *ścieżar* jako 'podściółka pod stóg'. Rzecz tłumaczy się tym łatwiej, że w sąsiedztwie w drugim znaczeniu występują obok *pod(d)enia stożarzysko, stogarzysko* i inne derywaty od tegoż pnia, wiążące się także z nieco bardziej oddalonym terminem *stożar* 'maszt stogu'. W odległym zaś o ok. 10 km na płu.-wsch. Nadrybiu mówią *ścieżar* 'maszt', *poddenie, ścieżarzysko* 'podściółka'. Tak więc obok częstszego związku ze stogiem (*stożysko*) nazwa podściółki często kojarzy się z nazwą masztu. W każdym bądź razie zasięg wyrazu *ścieżar* w drugim znaczeniu świadczy o związkach leksykalnych ze zwartym obszarem jego występowania w znaczeniu pierwszym. Podobny proces zaszedł w Surhowie krasnost., gdzie obok wyrazu *pułap* 'sufit' podano mi *powala* 'gliniana polepa na suficie', co rzuca znów światło na zachodzenie izoleks na siebie⁴. Zdarza się też skrzyżowanie zróżnicowania

⁴ *MAGP*, t. I, cz. II, s. 24 podaje w komentarzu do mapy 8, że wszystkie poza *stropem* nazwy, „może z wyjątkiem *pulepu*“ oznaczają wyłącznie sufit.

semantycznego i morfologicznego. Na północy powiatu chełmskiego (Sawin, Czulczyce, Wólka Okopska, Żalin) wyraz *kul* ma znaczenie 'wiązka słomy' (podobnie w Borowicy nad Wieprzem, z kwalifikatorem „po rusku“). W środkowej części (Pawłów, Sielec, Strachosław) *kul* znaczy 'wiązka snopków do poszywania dachu', a na południu (Krupe, Ostrów m. Bończą a Wojśławicami, Kumów, Huta, Stanisławów; na płn.-zach. powiatu Kopina, również innymi cechami gwarowymi nawiązująca do typu południowego) w tym samym znaczeniu występuje wyraz *kula*. Środkiem zdobycia podobnych wiadomości, jeśli nie mają być zdobywane przypadkowo, musiałyby być możliwie kompleksowe pytanie o wszystkie związane realia, a w ostatecznej instancji (zwłaszcza że wielu zmian znaczeniowych nie da się przewidzieć), po wyzerpaniu pytania nie wprost nawet na kilku obiektach, zapytywanie o nazwy *signatum* zarejestrowane w dialektologii. Zwykle praktykuje się je programowo tylko w stosunku do wyrazów rzadkich i o różnym znaczeniu jak *chabina*. Tymczasem wydaje się bardzo potrzebne zarejestrowanie w kwestionariuszu dla wiadomości zbieracza nie tylko wybranych, lecz możliwie wszystkich znanych odpowiedników gwarowych.

Trzeba się bowiem liczyć także z faktem istnienia synonimiki gwarowej i coraz słabszego przypominania się informatorom wyrazów zanikających. Ostrożność jest oczywiście konieczna, aby nie wmawiać w informatora form nie istniejących, jednak znajomość problematyki terenu jest podstawą czujności. Podczas prac onomastycznych koło Opolu Lubelskiego zanotowałem wyraz *wąsiel* 'gąsienica', interesujący dla geografii określić larwy motyla nawiązujących do lisa, gęsi lub wąsatości. Posuwając się dalej na południe od Żmijowisk z reguły otrzymywałem normalne formy od rdzenia *lis*. — Dzięki jednak tej uprzedniej wiadomości udało się w wielu wypadkach na tym terenie wydobyć jako używany wyraz, który w swoim czasie Łopaciński podał z pobliskiego Głodna („Prace Filologiczne“, V, s. 926). Inaczej łatwo bym się zaspokoił wyrazem odmiennym od ogólnopolskiego. Sposobem wychwytywania oboczności jest z pewnością również ostrożne pytanie o wyraz, co oczywiście nie pomaga jednak wyszukać wyrazy

nie zarejestrowane. Element „szczęścia“ nie da się wykluczyć, można mu jednak dopomóc pytając o „inne nazwy“, „brzydkie“, rzadkie i wysmiewane. Czasem pozwoli wpaść na trop wspólny wysiłek w znajdowaniu różnic językowych w stosunku do innych wsi.

EN EXPLORANT LE LEXIQUE DIALECTAL

Il importe que les recherches dialectologiques dépassent la méthode des questions indirectes. En s'appuyant sur des exemples tirés de ses propres expériences dialectologiques, l'auteur indique des cas difficiles suivants: 1. le terme dialectal n'est employé que pour dénommer des objets particuliers, tandis que la notion elle-même se sert du terme littéraire; 2. la forme dialectale et la forme non-dialectale représentent des variétés stylistiques; 3. dans la synonymie dialectale un terme peut n'être employé que rarement, comme une forme désuète dont l'exploration exige souvent qu'on provoque légèrement l'informateur; 4. le mot dialectal peut présenter un autre sens que celui rencontré ordinairement, beaucoup plus rare, phénomène fréquent dans les territoires limitrophes.

Pour surmonter ces difficultés il est indispensable de s'informer du complexe de significations tout entier, de donner aux questions un caractère concret et de s'enquérir de l'apparition du terme en question seulement après avoir procédé à une enquête indirecte détaillée.